

Stanisław Zabłocki

Artykuł 469 § 1 k.p.k. a wyrok łączny

Palestra 36/9-10(417-418), 14-19

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artykuł 469 § 1 k.p.k. a wyrok łączny

I. Cel unormowania zawartego w treści art. 469 §1 k.p.k. jest jasny i przez nikogo nie kwestionowany. Przepis ten nie tylko uprawnia, ale w określonych sytuacjach wręcz zobowiązuje Sąd Najwyższy - na wniosek organu wnoszącego rewizję nadzwyczajną, na wniosek oskarżonego lub jego obrońcy, jak również z urzędu - do wydania postanowienia wstrzymującego dalsze wykonywanie orzeczenia, jeśli tylko jest wysoce prawdopodobne wydanie przez Sąd Najwyższy, w wyniku rozpoznania rewizji nadzwyczajnej, rozstrzygnięcia, w świetle którego dalsze wykonywanie orzeczenia byłoby oczywiście niesłuszne, zbędnie przedłużające dolegliwość związaną z dotychczasowym wykonywaniem kary.

Konieczność realizacji tego celu z całą ostrością występuje w wypadku rewizji nadzwyczajnej wniesionej na korzyść oskarżonego. Zdarzyć się mogą jednak i sytuacje, w których również wniesienie rewizji nadzwyczajnej na niekorzyść oskarżonego będzie wymagać wydania orzeczenia na podstawie art. 469 §1 k.p.k., gdyż przepis ten nadaje Sądowi Najwyższemu uprawnienia do wydania postanowienia zarządzającego wstrzymanie wykonania orzeczenia, nie wiążąc tego uprawnienia wyłącznie z wniesieniem rewizji nadzwyczajnej na korzyść oskarżonego. Rozwiązanie takie jest prostą konsekwencją odpowiedniego stosowania przy rozpoznawaniu re-

wizji nadzwyczajnej art. 383 §2 k.p.k. w zw. z art. 462 k.p.k.

Można byłoby wskazać liczne przykłady sytuacji teoretycznych, (część ich stosunkowo często występuje w praktyce), w których już wstępna analiza akt wręcz obliguje do wydania postanowienia na podstawie art. 469 §1 k.p.k. Najbardziej klasyczne są te, w których rewizja nadzwyczajna zasadnie zarzuca prawomocnemu orzeczeniu (czy to powołując się na błąd w ustaleniach faktycznych, czy też na obrazę prawa materialnego, związaną z błędną interpretacją treści art. 60 §2 k.k.) niewłaściwe przyjęcie, że sprawca zarzucanego czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnej powrotności do przestępstwa, a wyeliminowanie tego ustalenia z opisu czynu i skorygowanie błędnej kwalifikacji prawnej zobowiązuje do zastosowania wobec skazanego dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, czego koniecznym efektem jest umorzenie postępowania lub złagodzenie wymiaru kary poniżej granic kary już odbytej.

Wystarczy jednak, aby orzeczenie, które zaskarżone jest rewizją nadzwyczajną, objęte zostało prawomocnym wyrokiem łącznym, a unormowanie przewidziane w art. 469 §1 k.p.k., przy wąskiej, językowej wykładni przepisów rozdziału 47 i 52 k.p.k., przestaje odgrywać przewidzianą przez ustawodawcę rolę. Ewentualne wydanie postanowienia na podstawie art. 469 §1 k.p.k. w postaci wstrzymania wykonania orzeczenia

zaskarżonego rewizją nadzwyczajną - mogłoby mieć wówczas czysto dekoracyjny charakter. Wypada, tytułem przykładu, przedstawić sytuację, w której prawomocny wyrok łączny w rozmiarze 8 lat pozbawienia wolności jest wynikiem połączenia kary 8 lat pozbawienia wolności wymierzonej w wyroku, który objęty jest tzw. wyraźnym polem zaskarżenia rewizji nadzwyczajnej, oraz kary 1 roku pozbawienia wolności, wymierzonej innym wyrokiem, a skazany od 5 lat przebywa na poczet tak ukształtowanej kary w zakładzie karnym. Powracając na moment do zasygnalizowanej już wyżej sytuacji procesowej: wyeliminowanie oczywiście błędnego, zauważalnego już przy wstępnej analizie akt, ustalenia o działaniu w warunkach recydywy wielokrotnej może prowadzić do konieczności złagodzenia owej jednostkowej kary 8 lat o połowę tj. do lat 4 (np. na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii). Zanim jednak zapadnie stosowne orzeczenie, tj. przed wyznaczeniem terminu do rozpoznawania wniesionej rewizji nadzwyczajnej, antycypując treść wyroku, w świetle którego każdy dzień dalszego przebywania skazanego w zakładzie karnym jest po prostu zbędny, sprawa powinna być niezwłocznie skierowana na posiedzenie i dla realizacji celu założonego przez ustawodawcę w przepisie art. 469 §1 k.p.k. niezwłocznie powinno zapaść postanowienie wstrzymujące dalsze wykonywanie... Wielokropek usprawiedliwiony jest trudnościami interpretacyjnymi, które w praktyce nasuwa treść art. 469 §1 k.p.k. (a następnie także art. 509 §2 oraz art. 510 §1 k.p.k.).

Zwolennicy wąskiej wykładni językowej stwierdzą, że natychmiastowa reakcja Sądu Najwyższego w rozpatrywanej sytuacji nie jest, przy obecnym unormowaniu, w ogóle możliwa, albowiem Sąd Najwyższy jest władny wstrzymać wykonanie nie jakiegokolwiek orzeczenia, a jedynie tego orzeczenia, o którym traktują przepisy art. 463 §1 i nast. k.p.k., tj. objętego tzw. wyraźnym polem zaskarżenia rewizji nadzwyczajnej.¹ Zauważają też, że aczkolwiek wyrok łączny ma charakter wtórny, pochodny i jego byt jest uwarunkowany istnieniem wszystkich poszczególnych wyroków prawomocnych, które obejmuje, tym niemniej z chwilą jego wydania kara wymierzona w wyroku łącznym, wywodząca się z kar orzeczonych w poszczególnych wyrokach, pochłania je i wchodzi na ich miejsce, a tym samym wyrok łączny ma aż do momentu przewidzianego w treści art. 509 k.p.k. byt samodzielny, stanowi „odrębne” orzeczenie podlegające wykonaniu. Konsekwentnie kontynuując tę linię rozumowania należałoby zatem wnioskować, że Sąd Najwyższy nie jest władny wstrzymać wykonania tego właśnie odrębnego orzeczenia, jakie stanowi wyrok łączny, w trybie art. 469 §1 k.p.k. Dopiero zaś uwzględnienie rewizji nadzwyczajnej, wniesionej od jednego z wyroków objętych prawomocnym wyrokiem łącznym, które spowoduje uchylene lub zmianę kary orzeczonej wyrokiem zaskarżonym rewizją nadzwyczajną, spowoduje z mocy samego prawa rozwiązanie „węzła spajającego kary wchodzące w skład wyroku łącznego”.

Oczywiście, dostrzegając ów „gordyjski węzeł wyroku łącznego”, również i zwolennicy wyżej przedstawionego

kierunku wykładni w szczególnie rażących sytuacjach poszukiwać będą rozwiązań pośrednich. Takim rozwiązaniem pośrednim byłoby np. wstrzymanie wykonania orzeczenia *explicite* zaskarżonego rewizją nadzwyczajną i niezwłoczne zasygnalizowanie właściwemu miejscowo sądowi penitencjarnemu złożoności sytuacji procesowej, z prośbą o rozważenie tego, czy nie należałoby skazanemu udzielić przerwy w odbywaniu kary. Zważyć jednak należy, że dla wstrzymania przez Sąd Najwyższy wykonywania zaskarżonego rewizją nadzwyczajną orzeczenia bynajmniej nie jest konieczne stwierdzenie okoliczności uzasadniających udzielenie przerwy w odbywaniu kary. W konsekwencji, jeśli w rozpatrywanej konfiguracji poszukiwalibyśmy stosownych odniesień w treści art. 68 §1 k.k.w., to możliwe byłoby odwołanie się jedynie do przesłanki „szczególnego interesu społecznego”. Nie trudno zauważyć, że wykładnia taka razi swą sztucznością. Ponadto ewentualne wydanie przez sąd penitencjarny w trybie przepisów kodeksu karnego wykonawczego stosownego orzeczenia również wymaga czasu, a ze względu na cel unormowania zawartego w art. 469 §1 k.p.k. przepis ten nastawiony jest na sytuacje wymagające najczęściej ingerencji radykalnej. Wreszcie, sięgania po rozwiązania o charakterze swoistej „protezy” nie można, jak sądzę, uznać za satysfakcjonujące.

II. Istnieją, *de lege lata*, dwa bardziej godne polecenia sposoby przecięcia tego gordyjskiego węzła.

Po pierwsze - w wypadku, gdy rewizja nadzwyczajna kwestionuje orzeczenie, które „pochłonięte” zostało wyrokiem łącznym, postulować można było-

by, aby jednocześnie tzw. polem zaskarżenia rewizji nadzwyczajnej każdorazowo, wyraźnie objęty został i sam wyrok łączny (co w oczywisty sposób pozwalałoby Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 469 §1 k.p.k. wstrzymać wykonanie wyroku łącznego), łatwo dostrzegalnym mankamentem takiego rozwiązania jest to, że rewizja nadzwyczajna powinna atakować jedynie orzeczenie, któremu wprost, „samoistnie”, postawić można konkretne zarzuty, natomiast w opisanej sytuacji potrzeba ewentualnej zmiany wyroku łącznego jest kwestią „wtórną”, a sam wyrok łączny mógł być prawidłowy tak co do istnienia warunków jego wydania, jak i co do przyjętej w nim zasady łączenia kar.

Po drugie - przy ewentualnym braku objęcia tzw. wyraźnym polem zaskarżenia rewizji nadzwyczajnej również samego wyroku łącznego należałoby stosować kierunki interpretacji odmienne od przedstawionych w pierwszej części niniejszego opracowania. Nie wzbudza, jak sądzę, większych oporów pogląd, w myśl którego przy wykładni przepisów procesowych bezwzględne związanie wykładnią językową obowiązywać powinno tylko w tych sferach, w których odstąpienie od wąskiej wykładni werbalnej zagrażałoby ustawowym gwarancjom. A zatem w pozostałym zakresie stosowanie innych metod wykładni, jeśli tylko prowadziłoby do słusznych, funkcjonalnych rozwiązań, jest dopuszczalne.

Przyjmijmy zatem za punkt odniesienia tezę, że zaskarżenie rewizją (a odpowiednio i rewizją nadzwyczajną - art. 462 k.p.k.) wyroku w części dotyczącej jednego czynu (ewentualnie kary orzeczonej za ten czyn) oznacza, *implicite*,

także zaskarżenie orzeczenia o karze łącznej, zawartego w tymże wyroku, a ukształtowanego m.in. w drodze „scałkowania” kary orzeczonej za czyn wyraźnie objęty polem zaskarżenia. Czy jednak, uwzględniając naturę prawną wyroku łącznego, a w szczególności zaś normatywne powiązania między poszczególnymi wyrokami skazującymi a wydanym na ich podstawie wyrokiem łącznym, można przyjąć, że także zaskarżenie rewizją nadzwyczajną jednego z prawomocnych wyroków skazujących oznacza *eo ipso* zaskarżenie także odrębnego orzeczenia, tj. wyroku łącznego? Sądzę, że tak, a to ze względu na konieczność identycznego rozwiązania dwóch układów:

1) wyrok skazujący za czyny „a”, „b” i „c” - kara łączna - zaskarżenie co do „a” to *eo ipso* zaskarżenie kary łącznej;

2) wyroki skazujące za czyny „a”, „b” i „c” - wyrok łączny - zaskarżenie wyroku skazującego za czyn „a” to *eo ipso* zaskarżenie wyroku łącznego.

Strukturalnie i funkcjonalnie są to przecież układy zbieżne i w istocie rzeczy najczęściej przypadek decyduje o tym, czy *in concreto* wchodzi w grę pierwszy, czy drugi układ. Zbieżnie zatem należy ujmować także konsekwencje prawne zaskarżenia rewizją nadzwyczajną orzeczenia stanowiącego podstawę czy to kary łącznej, czy to wyroku łącznego.

Do identycznych wniosków dojść można zwracając uwagę na jednoznaczne, jak sądzę, implikacje rozwiązania przyjętego w art. 509 §2 k.p.k. Skoro bowiem uchylenie (zmiana) jednego z wyroków stanowiących podstawę wyroku łącznego powoduje *ex lege* utratę mocy przez to ostatnie orzeczenie, a więc jego

unicestwienie, to zaskarżenie jednego z tych wyroków musi zmierzać do unicestwienia także wyroku łącznego, a zatem stanowi zarazem i zaskarżenie wyroku łącznego. Porównując znów rozwiązania strukturalne, mamy w takim wypadku do czynienia z układem zbieżnym z tym, który leży u podstaw ekstensji zakresu zaskarżenia w art. 397 §1 k.p.k.: oskarżenie fundamentów, podstaw pewnego rozstrzygnięcia oznacza zaskarżenie prawnych konsekwencji orzeczenia, opartego na owych podstawach.

Przedstawionego wyżej rozumowania nie podważa fakt, że wyrokując w trybie nadzwyczajnorewizyjnym i korygując wyrok skazujący Sąd Najwyższy często „nie dotyka” wyroku łącznego (chyba, że został on zaskarżony *explicite*). Nie czyni tego z całkiem innego powodu, a nie dlatego, że niemożliwe byłoby przyjęcie, iż *implicite* wyrok łączny objęty był tzw. polem zaskarżenia. Rzecz albo w tym, że w ogóle nie jest potrzebne korygowanie wyroku łącznego, albowiem po zmianie w zakresie czynów objętych uprzednio wyrokiem łącznym (uniewinnienie, umorzenie) w sprawie brak jest podstaw do wydania wyroku łącznego, albo w tym, iż nowy wyrok łączny powinien zapaść w normalnym trybie (art. 503 i nast. k.p.k.), albowiem tryb ten w szerszym zakresie realizuje funkcje gwarancyjne, zabezpiecza tok instancyjny.

Na zakończenie tej części uwag warto wskazać, że teza, iż zaskarżenie jednego z wyroków skazujących oznacza *eo ipso* zaskarżenie wyroku łącznego akceptowana była przez niektórych przedstawicieli doktryny nie tylko na gruncie obecnie obowiązującego kode-

ksu postępowania karnego², ale i przed 1 stycznia 1970 r., gdy brak w d.k.p.k. normy stanowiącej odpowiednik art. 509 k.p.k. utrudniał argumentację przemawiającą za zasadnością tejże tezy.³

III. Nie widzę zatem żadnych racjonalnych powodów, aby wahać się co do przedstawionego w pkt II niniejszych uwag ujęcia tzw. pola zaskarżenia rewizji nadzwyczajnej w wypadku, gdy *explicite* zaskarżony wyrok objęty jest „węzłem wyroku łącznego”. Jeżeli ujęcie to nie jest zaś wadliwe, „zakres” stosowania art. 469 §1 k.p.k. rysowałby się całkiem prosto i obejmowałby prawo wydania postanowienia zarządzającego wstrzymanie wykonania również i wyroku łącznego.

Ponieważ jednak koncepcja tzw. „wyraźnego” i „dopowiedzianego” pola zaskarżenia nie jest bez zastrzeżeń akceptowana przez praktykę warto dodatkowo podjąć próbę wykazania, że nawet odrzucenie konstrukcji tzw. „dopowiedzianego” pola zaskarżenia nie musi oznaczać braku możliwości wstrzymania wykonania wyroku łącznego. Jak sądzę, rzecz sprowadzałaby się wówczas do funkcjonalnej wykładni art. 469 §1 k.p.k., tj. do odpowiedniego rozumienia zwrotu „wykonanie orzeczenia”. Pozornie norma przyjęta w art. 510 §1 k.p.k. stanowi trudną do pokonania blokadę. Pomimo to, jak się wydaje, można *per analogiam* przyjąć, że w odniesieniu do tego szczególnego układu (zaskarżony tylko jeden z wyroków skazujących, a wykonaniu podlega wyrok łączny) prawidłowy jest następujący sposób rozumowania: skoro w tej sytuacji zaskarżony wyrok - w części dotyczącej kary objętej wyrokiem łącznym - nie podlega w ogóle samoistnemu wykonaniu, gdyż

orzeczona w nim kara współokreśliła wyrok łączny, to przewidziane w art. 469 §1 k.p.k. „wstrzymanie wykonania orzeczenia” oznacza również „wstrzymanie wykonania wyroku łącznego”. Funkcjonalnie bowiem rzecz ujmując „wykonanie wyroku łącznego” to - w sensie materialnoprawnym - wykonywanie między innymi i orzeczenia o karze, zawartego w każdym z wyroków, które uległy zespoleniu węzłem opartym na zasadach „kary łącznej”, a więc i orzeczenie *explicite* objętego tzw. polem zaskarżenia rewizji nadzwyczajnej. Oporów co do analogii być tu, jak sądzę, nie powinno, skoro względy słuszności są zupełnie bezsporne, a żadne z ograniczeń stosowania analogii nie wchodzi w rachubę.

Za takim rozszerzeniem pola ingerencji dokonywanej w trybie art. 469 §1 k.p.k. przemawiałyby także wykładnia historyczna, a więc porównanie obecnej treści tego przepisu z przepisem art. 396 §4 d.k.p.k.⁴, zawierającym *in fine* określenie „... od którego założono rewizję nadzwyczajną”.

IV. Przedstawione wyżej kontrowersje interpretacyjne przemawiają, jak sądzę, za tym, aby w drodze stosunkowo drobnej nowelizacji art. 469 §1 k.p.k., tj. w drodze wyraźnego dookreślenia treści przepisu, przyznać Sądowi Najwyższemu oprócz prawa „wstrzymania wykonania orzeczenia” również wyraźne prawo „wstrzymania wykonania wyroku łącznego”, jeśli objęte jest nim zaskarżone rewizją nadzwyczajną orzeczenie. Na koniec może zrodzić się pytanie, czy przedstawione rozważania i zgłoszony postulat *de lege ferenda* są w ogóle potrzebne, skoro według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie

instytucja rewizji nadzwyczajnej została zniesiona. Otóż autor niniejszych uwag nie zdecydowałby się na ich opublikowanie, gdyby nie fakt, że zarówno w art. 522 §1 projektu kodeksu postępowania karnego⁵, jak w art. 2 pkt 43 projektu ustawy o zmianie kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego wykonawczego, kodeksu wykroczeń, kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz innych ustaw⁶, a także w przepisach dotyczących kasacji, stosowany zapis jest wiernym powtórzeniem treści art. 469

§1 k.p.k., jedynie z zastąpieniem wyrazów: „rewizja nadzwyczajna” wyrazem „kasacja”. Tak więc zgłoszone uwagi mogą służyć również do sprecyzowania zapisów proponowanych w wyżej wskazanych projektach ustaw. Pamiętać też należy, że zgodnie z art. 479 §1 k.p.k. w postępowaniu o wznowienie postępowania stosuje się odpowiednio art. 469 k.p.k., a więc, przedstawione wątpliwości interpretacyjne warto usunąć mając na uwadze także postępowanie wznowieniowe.

PRZYPISY:

¹ Tak np. w kolejnych wydaniach „Komentarza do k.p.k.”, pod red. J. Bafii i in., w tezach do art. 469 §1 k.p.k. mowa jest parokrotnie o „wydaniu postanowienia wstrzymującego dalsze wykonywanie zaskarżonego rewizją nadzwyczajną orzeczenia” (podkreślenie moje - S.Z.), wyd. z 1971 r., s. 619, wyd. z 1976 r. s. 734. Tak też S. Kalinowski: Polski proces karny w zarysie, PWN 1979, s. 383. Porównaj również uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1970 r. V KRN 673/66, OSNPG 6/1970, poz. 73.

² Z. Dołda: Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym, Wyd. Prawnicze, s. 155.

³ M. Cieślak: Procesowe konsekwencje zmiany podstawy faktycznej orzeczenia o karze łącznej, PiP 1965, nr 5-6, s. 847; A. Kąftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym, Wyd. Prawnicze 1966, s. 147.

⁴ Nowela z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. Nr 18, poz. 76); uprzednio Sąd Najwyższy zmuszony był posługiwać się zasadą pełnej analogii do przepisów o wznowieniu postępowania, tj. art. 469 §1 d.k.p.k.

⁵ W redakcji komisji do spraw reformy prawa karnego, Zespół prawa karnego procesowego, z października 1990 r.

⁶ Druk sejmowy nr 1120 z dnia 27 września 1991 r.